№ 24. 15 czerwca 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

z Bogiem dla Ojczyzny



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
15 N. Trójcy Świętej. Wita
16 P. Benona b. w.
17 W. Jolanta wd. Adolfa b. w.
18 Ś. M. B. Nieust. P. Marka
19 C. Boże Ciało. Bonifacego
20 P. M. B. Pocieszenie.
21 S. Alojzego w.

Ceny ogłoszeń:
Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 5 gr. pol.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA.

Z sadów płynie woń kłębami
Od akacji lśniących biało
Oto święto nad świętami
Oto dzisiaj: Boże Ciało.

Zbliżająca się uroczystość Bożego Ciała, to najwspanialsza ze wszystkich chrześcijańskich uroczystości kościelnych. Jakkolwiek pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu Eucharystji obchodzi Kościół Rzymsko-Katolicki rok rocznie w Wielki Czwartek, a codziennie odnawia ją w każdej Mszy Ś-tej to jednak dla większego uczczenia Boga-Człowieka w tajemnicy ołtarza pozostającego i na podziękę za tę niesłychaną łaskę, papież Urban IV bullą z dnia 8-go września 1263-go roku, ustanowił osobne święto dla Rzymu, pod nazwą festum Corporis Domini, a następca jego Klemens V rozciągnął je na świat cały. Obchodzono to święto, od początku podobnie, jak teraz nabożeństwem pod gołem niebem, oraz procesją po mieście z wystawieniem Najśw. Sakramentu i czytaniem Ewangelji świętych, przy 4-ch, umyślnie na ten cel urządzonych, ołtarzach — a małe dzieci w wianeczkach na główkach, niby aniołki zeszłe wprost z nieba, słały pod stopy Boże najpiękniejsze róże i zioła pachnące. Dla dodania większej okazałości królewskiemu pochodowi Boga, obnoszono ze sobą wszystkie ozdoby kościelne, jak: chorągwie, posągi i obrazy święte, a uczestnicy orszaku zbożnego, czy to możni, czy ubodzy, jak na festyn dworski, najparadniejsze przywdziewali stroje. Wiosenne pogodne powietrze sprzyjało podniosłemu nastrojowi uczuć. Najpierwsza ze świątyń, ręką samego Stwórcy wzniesiona, z błękitną kopułą u szczytu, pozwalała łatwiej rozmodlonym duszom wzbić się ku wyżynom. Słoneczna lampa u stropu, ten widomy symbol potęgi łaski Boskiej, płynącej z nieba, rozjaśniała świetne barwy pochodu, napełniając serca radosną nadzieją przyszłych niezimskich rozkoszy. A w tych złotych blaskach, na tle błękitu i zieleni oraz mistycznego nastroju — promienna, wzniesiona wysoko w górę, złota monstrancja hypnotyzowała dusze widokiem, obecności i bliskości Boga, potęgując zapał religijny u wiernych, a podziw, zazdrość, oraz zabobonną trwogę budząc u pogan i wrogów Kościoła Ś-go.

W Polsce święto Bożego Ciała zaczęto obchodzić ku końcowi XIII wieku. Były to czasy najgorętszego, religijnego napięcia uczuć u nas— epoka, z której posiadamy cały szereg polskich świętych: jak błogosławiona królowa Kinga, Ś-ta. Jadwiga, Ś-ta Salomea, Ś-ta Bronisława, Ś-ty Jacek Odrowąż i t. d. Te też świeżo wprowadzone święto przyjęto z entuzjazmem, gorącością i namaszczeniem,—ze skarbców i lochów wydobywano klejnoty, jedwabie i złotogłowia ze skrzyń,— domy ogałacano z ozdób, a ogrody z kwiatów, byle tylko godnie przysposobić ołtarz, na którym spocznie podczas procesji, Pan nad Pany.

Jak Rzym we Włoszech, tak w Polsce przodował w tym nabożeństwie Kraków. Przez całą oktawę z każdego kościoła w inną stronę wychodziła procesja tak, że nie było ulicy w mieście, po której by orszak z Panem Bogiem nie przeszedł—aż miasto całe pachniało i mieniło się od rozsypanego po nim kwiecia, które Jezusowi sypano pod nogi. Ale najuroczystszą i najwspanialszą ze wszystkich była zawsze procesja tak zwana Marjacką która w ostatni czwartek oktawy Bożego Ciała odbywała się po Rynku. Na tę procesję ściągała się także ludność z okolicznych wsi, strojna w białe kierezje, czerwone rogatywki i wyszywane kolorowe gorsety; pojawiały się nawet gromadki górali—z odległych o mil kilkanaście Tatr. Na czele szedł król i królowa ze świtą i duchowieństwem — dalej książęta, rycerze, husarja skrzydlata, szlachta, mieszczanie, cechy, bractwa, lud, a każde zgromadzenie ze swym sztandarem a wszystko przyodziane odświętnie i z uroczystemi minami, że tylko stroje i zbroje łyskały w słońcu, łopotały się skrzydła i chorągwie, więc było na co patrzeć nietylko z pobożnością, ale przez ciekawość samą.

Wieczorem grywano publicznie na placu Marjackim religijne misterja, na które to widowisko cieszył się Kraków przez cały rok.

To wszytko w miniaturze, jak dziś, odbywało się po innych miastach, miasteczkach, wsiach kościelnych, przyczem i jak we wszystkie inne wiosenne święta, nie mogło się obyć u nas bez zieleni i kwiecia. To też w Boże Ciało, odwieczny zwyczaj w Polsce — każe święcić w kościołach wianuszki z wonnego ziela: mięty, macierzanki, rozchodniku, grzmotku — bożego drzewka, ruty, rozmarynu i innych, które potem wieszane u okien, broniły domostwo od piorunów, a kruszone po uschnięciu, miały być cudownym lekiem przeciw chorobom i zarazom ludzi i bydląt.—

Od kwiatuszków wonno wszędzie.
By na polu świeżo zżętem
To panienka sypać będzie
Przed Najświętszm Sakramentem. *(Or-Ot).*

Halina Kamocka.

Lotnictwo, a bezpieczeństwo Państwa.

Wywiad z p. pułk. Grzędzińskim.

Sekretarzem Jeneralnym Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Jednem z najbardziej aktualnych zagadnień bieżących jest sprawa rozwoju zarówno lotnictwa cywilnego, jak i wojskowego. W celu zebrania źródłowych informacji, zwróciliśmy się do p. pułk. Grzędzińskiego, głównego kierownika prac L. O. P. P. z prośbą o udzielenie informacji.

Państwa wojujące otrzymały w spadku po wojnie silnie rozwinięte lotnictwo wojskowe, przemysł lotniczy, wykwalifikowany personel, liczne lotniska — i dzięki temu powstała odrazu potężna komunikacja lotnicza cywilna. Konferencja waszyngtońska ograniczająca zbrojenia morskie i lądowe, nie ograniczyła je w stosunku do lotnictwa, co wywołało wyścig państw w tym kierunku. W roku ubiegłym w Anglji trzy razy uzupełniano budżet sumami na cele lotnicze, a pacyfistyczny rząd p. Mac Donald'a wyznaczył dodatkowo na nie $2^1/_2$ milj. f. szt.

Polska przed wojną nie miała nic w powyższym zakresie, zaś w czasie wojny musiała sztukować demobilem z armji obcych i zdobyczą na nieprzyjacielu. Po wojnie pozostał się tylko balast połamanych i prawie niezdatnych do użytku aparatów, które trzeba było całkowicie uzupełnić, oraz brak lotnictwa cywilnego.

Wywołało to obawę, że w razie wojny możemy stać się zupełnie bezbronnymi. Z inicjatywy ś. p. min. Jasionowskiego, inż. Wł. Mazurkiewicza i pułk. Grzędzińskiego w lipcu 1923 r. zawiązała się L. O. P. P., mająca na celu dopomożenie rządowi w jego pracach nad rozwojem lotnictwa polskiego.

Pracami Ligi kieruje Prezydjum w składzie prezesa min. skarbu Z. Jastrzębskiego i wice prezesów T. Garczyńskiego, I. Swejcera i sekretarza jeneralnego pułk. Grzędzińskiego.

Rada Główna Nadzorcza składa się z 24 osób pod przewodnictwem prezesa gen. dyw. W. Sikorskiego i v-prezesów: sen. Kiniorskiego, Ad. Zamojskiego, pr. L. Supińskiego i I. Zaglenicznego.

Zarząd Główny centralizuje całokształt prowadzonej akcji, jednak poszczególne komitety wojewódzkie, których jest obecnie 8, posiadają szeroką autonomję. Komitety powiatowe i Koła miejscowe, w liczbie 250, prowadzą głównie pracę propagandową.

Obecnie L. O. P. P., działając zaledwie od stycznia, liczy około 100 tyś członków, kiedy podobna organizacja francuska po 3 latach istnienia ma ich 120 tys. Dowodzi to, że praca prowadzona jest energicznie i w odpowiednim kierunku.

Głównem zadaniem Ligi jest rozwój lotnictwa cywilnego, które jest podstawą dla wojskowego.

Dla rozwoju lotnictwa koniecznem jest budowanie nowych lotnisk, bez których nie ma mowy o lotnictwie. Posiadamy ich zaledwie 9, kiedy taka mała Łotwa ma ich 12.

W zakresie budowy lotnisk musimy zbudować ich, uwzględniając potrzeby strategiczne, komunikacyjne i lotnicze, gdyż więcej w czasie wojny ginie lotników z powodu lądowania w nieodpowiedniem miejscu niż od kul nieprzyjacielskich.

Również musimy się zająć pracami naukowemi, aby nie być pasożytami innych narodów — muszą więc powstać labolatorja, instytuty doświadczalne, a wreszcie katedry na wszystkich politechnikach, gdyż dziś mamy zaledwie jedną z... 7 słuchaczami.

Również ważnym zadaniem jest stworzenie przemysłu lotniczego, który może dać pracę tysiącom ludzi, zaś uniezależni nas od obcych.

Samolot winien stać się przedmiotem codziennej potrzeby, jak to widzimy już na zachodzie Europy i w Ameryce.

Do wypełnienia tych zadań musimy stworzyć potężną organizację, rozporządzającą dużemi funduszami.

Liga prowadzi silną propagandę, urządzając odczyty, kursy, wydając broszury, plakaty, odezwy, wreszcie własny organ „Lot Polski".

Adres Zarządu Głównego: Warszawa — Ministerstwo Kolei Żelaznych.

W. Zembrzuski.

W sprawie ochrony przyrody.

Jesteśmy obecnie świadkami zmian, odbywających się częstokroć w przyrodzie pod wpływem nieumiejętnej ręki człowieka. Nikną coraz więcej z powierzchni piękne nasze lasy, a przez to giną pożyteczne rośliny i zwierzęta, a ogromne wydmy niezadrzewione coraz więcej się ukazują.

Wskutek chciwej i rabunkowej gospodarki rybnej, pustoszeją z roku na rok nasze rzeki, pełne niedawno ryb. Niejeden w swej chciwości dochodzi do tego, że stosuje w rzekach różne trucizny i nawet środki wybuchowe przy wyławianiu ryb i w ten sposòb niszczy cały zarybek.

Zmniejsza się ilościowo i jakościowo ptactwo, napełniające dawniej swemi śpiewami całe obszary, padając ofiarą sportu lub bezmyślnej mody. Wiele tysięcy młodych drzewek ginie przez bezmyślne łamanie, a oprócz tego ile to co rok jest zniszczonych ręką wyrostka gniazd ptasich?

Prawda, że wobec ekonomicznych potrzeb, nie możemy zachować całych obszarów leśnych nienaruszonych, ale wycinając planowo jedne działy leśne, należy sadzić drugie, troszczyć się o pielęgnowanie drzew i roślin pożytecznych, rosnących w naszych lasach, otaczać opieką nasze ptactwo leśne i surowo występować przeciw szkodnikom.

Przyroda nasza wyrabia w nas wielkie umiłowanie Ojczyzny. Ile mieszczą w sobie nasze lasy niezrównanego uroku, będącego niewyczerpaną skarbnicą, dla twórczej działalności malarzy, muzyków i poetów, ile piękności nadają one monotonnym równinom, nawet zupełnie nieurodzajnym!

Z powyższego jasno wynika; że niszczenie przyrody ojczystej nietylko podkopuje dobrobyt społeczeństwa, lecz także przynosi niepowetowane szkody w dziedzinie naszej kultury. Chcąc więc zapobiedz temu, trzeba myśleć o opiece drzewostanu i organizować w tym celu odpowiednie towarzystwa.

W. J. Rudolf.

Z życia harcerzy.

Czuwaj!

Harcerzu! czuwaj! aby twoje słowo
Było jak twarda skała granitowa,
— Cnota Zawiszy ożyła na nowo.
Została w myśli tylko prawda zdrowa.

Harcerzu! czuwaj! abyś twej Ojczyźnie
Nigdy nie skąpił i trudów i znoju,
Byś na partyjnej nie osiadł mieliźnie,
A działał zawsze dla wszystkich spokoju.

Harcerzu! czuwaj! wszak twej silnej ręki
Pomoc konieczna w każdej dnia godzinie,
A za czyn dobry nie szukaj podzięki,
Chociaż — bądź pewien — ona cię nie minie.

Harcerzu! czuwaj! aby twojej duszy,
By twego serca nie posiadła pycha,
Wszak tylko głupi „stawi się" i puszy;
Sam habit nigdy nie uczyni mnicha.

Harcerzu! czuwaj! ty dawnych rycerzy
Cnotę dziedziczysz! zachowaj ją wiernie!
I niechaj ona pierś ci opancerzy
I niechaj będzie gościńcem przez ciernie.

Harcerzu! czuwaj! patrz — wiosna w rozkwicie:
Ziemia tak piękna młodości zaraniem,
Niechaj tak piękne będzie twoje życie,
Niech będzie ono wieczystem kochaniem.

Harcerzu! czuwaj! by w szeregi bratnie
Niezgoda jakaś nie wtargnęła butnie,
Wspomnij na bliskie wypadki ostatnie,
Jak na niekarnych mści się los okrutnie.

Harcerzu! czuwaj! niech na młodem czole
Nawet cień smutku nigdy się nie zjawi
I nie zamroczą się oczy sokole...
Tylko myśl jasna z nieszczęścia wybawi.

Harcerzu! czuwaj! mamy Polskę biedną,
Wszędzie ból srogi, tyle płaczu wszędzie,
Niech ta ofiara otrze choć łzę jedną,
— Ileż przez wszystkich łez otartych będzie?..

Harcerzu! czuwaj! aby twoja dusza,
Jak kryształ była przed Boga obliczem,
Aby w twem sercu nie zaległa głusza,
Lecz niechaj pała ono świętym zniczem.

Harcerzu! czuwaj! aby twe idee
Szczytne nie były dalekim marzeniem,
Abyś ominął zdradzieckie koleje
I był narodu swego odrodzeniem.

Zygmunt Wróblewski.

Z NASZYCH STRON.

Szkoła Rolnicza w Sędziejewicach.

* Rok 1923 w szkole Rolniczej w Sędziejewicach był drugim rokiem energicznej pracy i wysiłków celem podniesienia gospodarstwa na ośrodku. W tym roku spadek marki z jednej strony i brak gotówki w Kasie Komunalnej z drugiej strony stale paraliżowały i opóźniały wszystkie poczynania bądź to budowlane bądź też samej organizacji. Dość wysoki budżet 270,000,000 mk. okazał się nie tylko niewystarczający lecz wprost nikłym w porównaniu z wydatkami szkoły.

Zaraz od stycznia uruchomiono trzymiesięczny kurs rolniczy, na który uczęszczało 32 słuchaczy, wszyscy z powiatu Łaskiego. Po skończeniu kursu przystąpiono do planowej gospodarki budowlanej i ten cały rok jak i część poprzedniego był, że tak powiem orkiem przywracania do porządku tego, co przed wojną, podczas wojny a nawet po wojnie spaczone lub zniszczone doszczętnie zostało.

Przebudowano przedewszystkiem gruntownie dworek, wykończono śpichrz, ogrodzono podwórze i znaczną część ogrodu, wyrestaurowano domek mieszkalny w podwórzu, wybrukowano połowę całego podwórza, zaczęto budowę szopy na narzędzia rolnicze, wozy opał i t. p.

Gospodarstwo szkoły, składające się z 36 mórg ziemi ornej, 14 mórg sadu, 7 m. łąki 3 m. pod budynkami i podwórze, przejęte przez Sejmik w rozpaczliwym stanie ze złą kulturą ziemi, które w roku 1922 dała nikłe rezultaty, jak w roku zeszłym znacznie podniosło swą wydajność i tam gdzie można było przygotować odpowiednią uprawę dało wyniki bardzo dobre (w roku 1922 musiało się dokupować. zboże, aby wytrwać do nowego roku W roku 1923 sprzedano 125 cnt mtr.) Urządzono płodozmian 6-cio polowy z zastosowaniem nawozów zielonych i stopniowych, stosownie do kultury ziemi, nawozów sztucznych. Po raz pierwszy szkoła wprowadziła część zbóż oryginalnych do siewu, które dały duże zbiory, a te potem zostały częściowo (okolo 60 cnt. mtr.) zamienione rolnikom z pow Łaskiego do siewu. Za te zboża szkoła otrzymała list pochwalny na pokazie rolniczym w Łasku. Wszystkie oziminy na przestrzeni „ośrodka" osiano ziarnem I-go odsiewu i oryginalnem. Założono na 1 morgu poletka doświadczalne z nawozami, sztucznemi, (azotniak, superfosfat, sól potasową).

Stąd przyprowadzono do należytego stanu, wprowadzono opylanie drzew cieczą bordowską i wapnem celem usunięcia „czarnego grzybka" Dział warzywny zmniejszono do zbytku tylko na najbliższą okolicę oraz na potrzeby szkoły. Dokompletowano narzędzia ogrodnicze.

Z narzędzi rolniczych kupionotrieur, jeden pług, sieczkarnię, wyreparowano wialnię, przerobiono 3 wozy-1 bryczkę odnowiono gruntownie i kupiono nową jednokonną.

Wogóle narzędzia są prawie w komplecie, należałoby kupić jeszcze bronę talerzową i dobrą wialnię. Zamierza się urządzić przy szkole „stację czyszczenia zboża do siewu" dla małorolnych.

Inwentarz żywy przedstawia się w sposób następujący: 4 konie, (2 kupione w 1923 r.) krów 6 z tych sprzedano 3 jako braki, jałowizny 2 sztuki, 1 stadnik rasy „czerwonej polskiej" wstawiony przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Łasku; świń wychowano i ukarmiono 5 sztuk, sprzedano 3 sztuki

Krowy nie odznaczają się mlecznością i powinny być zamienione, jak przystoi do szkoły rasowemi. Trzeba także sprowadzić knura rasy angielskiej „Yorkszyr" i dwie maciory.

W styczniu przed rozpoczęciem kursu zakupiono cały komplet rzeczy potrzebnych do uruchomienia szkoły na 40 uczniów: łóżka, zastawę, stołową, naczynia kuchenne i t. p. oraz niezbędne meble szkolne: stoły, taborety, tablicę i nie które pomoce naukowe:

Budżet na rok 1923 był następujący:

Wydatki:

Pensje nauczycieli 439.944,281 mk., Pasza dla inwentarza 209,080,600 mk., Pensja służby 3,305,150 mk. Produkty żywnościowe dla służby 82,899,200 mk., Opał dla służby 90,000,000 mk., Utrzymanie bursy i prelegentów na kursie 13,491,528 mk., Robocizna w gospodarstwie 34,817,600 mk., Utrzymanie sadu 5,329,100 mk., Obsiew ziemi 27,007,120 mk., Nasiona warzywne 470,050 mk., Nawozy sztuczne 8,158,600 mk., Remont narzędzi rolniczych 28,147,780 mk., Nieprzewidziane 80,224,506 mk., Pomoc lekarska 24,470,070 mk. Opał dla szkoły i nauczycieli. 60,000,000 mk., Produkty żywnościowe dla nauczycieli 48,011,850 mk., Światło 17,800,185 mk.. Należność Ministerstwu Roln. za inwentarz 3,086,620 mk., Dokompletowanie narzędzi rolniczych i ogrodniczych 37,706,080 mk., Pomoce naukowe i meble szkolne 1,504,778 mk. Pasieka 200,000 mk., Rozjazdy i koszta przeprowadzki 15,271,500 mk., Budowa i naprawa budynków 1,350,602,191 mk., Razem 2.584,528,769 mk.,

Dochody:

Zwrot Minist. Rol. pensji naucz. 218,835,279 mk., Żyto i pszenica 306,580,100 mk., Owies i jęczmień 114,494,000 mk., Ziemniaki 18,518,100 mk., Warzywa 37,678,550 mk. Dochód z sadu 6,099,000 mk., Siano, łąki i koniczyna 25,001,300 mk., Pasieka 2,305,000 mk., Dochody różne 158,640,000 mk., Pożyczka na budowle (zwrócona) 50,000,000 mk., Zapomoga na budowę 25,000,000 mk., Dochód z krów i świń 28,254,050 mk. Z dochodu 1924 r. (szkoła) 978,556,980 mk., Z sum komunalnych 540,666,410 mk., Razem 2,584,528,769 mk.

Z tąd wynika, że gospodarstwo szkolne w roku sprawozdawczym dało na wydatki 1,791,027,080 mk. i oprócz tego pozostało się ziarna na zasiewy wiosenne, ordynarję, żywienie inwentarza do nowego zbioru, a także zapas słomy i siana.

Z tego sprawozdania widzimy że działalność Komisji Szkolnej Sejmiku Łaskiego pod przewodnictwem p. Karczewskiego zasługuje na uznanie całego powiatu.

Zduńska-Wola.

* Dnia 7 czerwca o godz. 11.30 w płatowcu ADBC. lecącym z Pragi Czeskiej do Warszawy, nastąpiło na wysokości 1100 metrów urwanie korby silnika, co spowodowało po przebiciu krateru i przewodu benzynowego zapalenie benzyny. Dzięki przytomności umysłu pilota p. Antoniego Mroczkowskiego, który po wyłączeniu zbiornika benzynowego i zastosowaniu specjalnej gaśnicy wylądował o 3 kilometry na północ od Zduńskiej-Woli. Pasażer pilot oraz część przesyłek została ocalona. Płatowiec oraz część towarów uległa spaleniu.

Z par. Brzeźnio.

Wśród przewrotu i osłabienia ducha religijnego, jakie sprowadza zło szerzące się pomiędzy młodszem pokoleniem, śmierć nieubłagana zabiera nam typy starych ludzi, prze-

ważnie niewiast bogobojnych, cnotliwych, miłujących Boga i Ojczyznę, dla których wiara św. wszystkiem jest.

Parafja moja w krótkim czasie osierocona została przez śmierć tego rodzaju dwóch niewiast: w dniu 12 kwietnia zmarła w Nowej-Wsi gospodyni świętej pam. Małgorzata z Sobczaków Kamińska lat 75 licząca, należąca do Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka, z imieniem przybranem Józefa. Od lat ośmiu, do ostatnich chwil uczęszczała do kościoła i na zebrania tercjarskie. Od nowego roku zaniemogła na zdrowiu, a często przyjmując w tej przewlekłej chorobie Sakramenta św., bolała wielce, że nie może bywać w świątyni Pana na słuchaniu Mszy św., nauk tercjarskich wraz z innemi siostrami tegoż zakonu.

Drugą podobną niewiastą była ś. p. Józefa z Sójków Kuśmierkowa, lat 69 mająca, zmarła we wsi Potok.

Po dwudniowych cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 18 maja. — Była to kobieta wysoce skromnych wymagań, cicha, zaradna, matka licznej rodziny składającej się z żyjących pięciu cór wyposażonych dostatnio i czterech synów, między którymi jeden b. poseł do Sejmu.

Dla swoich cnót i zalet były to rzec można matrony polskie i drogocenne nasze perły, żyjącym na wzór i przykład

Cześć ich pamięci!

Ks. Lutoborski
proboszcz par. Brzeźnio.

Z POLSKI.

Wilno.

Gród Jagiellonów witał w swoich gościnnych progach w czasie Zielonych Świątek r. b. przedstawicieli całej Polski. Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Gdańsk i liczne miasta prowincjonalne wysyłały swoich delegatów na zjazdy, jakie się tutaj przez kilka dni odbywały dla zaznaczenia, że dzielnica Wileńska jest rdzennie polską.

Odbył się tutaj 4 dniowy zjazd dziennikarzy z całej Polski, zjazd prawników, zjazd Dowborczyków i kilkunastotysięczny zlot Sokołów.

Dziennikarze syndykatów miast stołecznych i przedstawiciele Związku Prasy Prowincjonalnej przybyli w liczbie 60-ciu kilku osób. Z naszego okręgu od wydawnictw powiatowych brał udział w wycieczce ks. prałat Pogorzelski i ks. redaktor Brzeziński. Wycieczce przewodniczył p. J. Czempiński przezes Syndykatu Dziennikarzy z Warszawy i J. Sieciński redaktor „Głosu Ludu“ z Częstochowy.

Wycieczkę dziennikarzy przyjmował nadzwyczaj gościnnie Komitet Obywatelski, przedstawiciele władzy państwowej i miejskiej na czele z p. Romerem delegatem Rządu Państwa. Pierwsze kroki członkowie wycieczki dziennikarskiej skierowali do Ostrej Bramy, gdzie w następnym dniu księża przyjezdni odprawili Mszę świętą, a w ostatnim dniu ks. prałat Pogorzelski celebrował uroczyste nabożeństwo w uczestnictwie wszystkich dziennikarzy.

Dziennikarze po złożeniu wizyt dygnitarzom i przedstawicielom władz państwowych, społecznych i miejskich i wysłuchaniu odpowiednich referatów, zajęli się zwiedzaniem zabytków miasta i okolicy pod kierownictwem profesorów uniwersytetu.

Udzielono prasie wiele ciekawych wiadomości tyczących się ziemi Wileńskiej, o których napiszemy w następnych numerach.

Zjazd Prawników polskich. Zgromadził w uniwersytecie Wileńskim kilkuset przedstawicieli ze wszystkich dzielnic. Z naszych stron był p. Młynarski prezes sądu okręgu Kaliskiego. Posiedzenie zagaił znany nam dobrze p. A. Parczewski, rektor uniwersytetu.

Byli także goście z zagranicy Francji, Czech i Rumunji.

Omawiano b. wiele zagadnień prawnych a między innemi zastosowanie kodeksu prawnego dla Wileńszczyzny.

Wygłoszono szereg referatów między innemi sprawę majątków skonfiskowanych i sprzedawanych za udział w powstaniu 1863 r.

Rozciągnięcie ustawodawstwa cywilnego, obowiązującego w. b. Królestwie Kongresowem na inne ziemie b. zaboru rosyjskiego.

Omówiono b. wiele zagadnień prawnych, które dadzą sądowi możność uchwalenia i przyjęcia wielu pożytecznych praw.

Zjazd Dowborczyków odbył się z okazji poświęcenia sztandaru. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli licznych organizacji. Po przemówieniu powitalnym prezesa okręgu Wileńskiego, pułkownika Wileńskiego, głos zabrał, gorąco witany przez zebranych, Józef Dowbór Muśnicki. W przemówieniu swoim generał zaznaczył, że skupione pod sztandarem Dowborczyków wszystkie dzielnice Polski zawsze i wszędzie stać będą na straży granic Państwa, gotowe do największych ofiar w imię hasła— „ku chwale Ojczyzny“. Przemówienia powitalne, między innemi, wygłosili przedstawiciele: polskiego Związku kolejowców, polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych, Inwalidów Wielkopolskich, Związku Hallerczyków, oraz licznych organizacji pokrewnych.

Uroczystość zakończyła się owacją na cześć ukochanego wodza.

Zlot Sokoli w Wilnie zgromadził kilkanaście tysięcy Sokołów ze wszystkich części Polski. Niewidzieliśmy tylko Sokołów z ziemi Sieradzkiej.

Sokoli przybyli do Wilna by złożyć cześć miastu, które jęcząc w niedoli wroga, nie ugięło się zachowało polskość znamienną z poświęcenia się dla dobra Rzeczypospolitej. Sokoli przybyli by złożyć na grobach bohaterów wieńce hołdu imieniem całej Polski, a przez to zadokumentować, że zawsze gotowi są pośpieszyć na zew do boju, by bronić rodzinnej ziemicy wileńskiej. Uroczystość zlotu rozpoczęła się Mszą polową odprawioną przez ks. biskupa Bandurskiego poświęceniem sztandaru. Odbyły się pochody i regaty o których damy wzmiankę w następnym numerze.

Górny Śląsk.

Liczba zredukowanych robotników dochodzi do 50 procent. Pensje urzędnikom zmniejszono o 20 do 40 procent W sklepach i magazynach na Śląsku panuje ogólny zastój, ponieważ nikt nic niemoże kupować. Obniżenie cen przez kupców o 10 procent okazało się bluffem. Kupcy w dalszym ciągu zachowują się opornie, mimo zniżki zarobków. Prawdopodobnie, gdy kryzys przesilenia potrwa jeszcze dłużej — będą zmuszeni obniżyć wreszcie ceny towarów.

Kraków.

Dnia 14 m. b. przybyli do Krakowa biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Wycieczce towarzyszy ks. Szymbor, kierownik misji polskiej w Paryżu. W uroczystość Bożego Ciała dostojni goście będą w Warszawie i na procesji uroczystej będzie celebrował kardynał francuski.

Egzaminy wstępne w Liceum im. Piusa X we Włocławku.

Egzaminy kandydatów do Liceum odbędą się: przed wakacjami — 24 i 25 czerwca, po wakacjach — 28 i 29 sierpnia.

Z okazji egzaminów podajemy informacje o Liceum. Liceum im Piusa X jest średnim zakładem naukowym przy Włocławskim Seminarjum Duchownem, przygotowującym młodzież do tegoż Seminarjum. Nauka w Liceum obejmuje kurs czterech wyższych klas gimnazjalnych z programem państwowego gimnazjum klasycznego (łacina i greka). Kandydatów przyjmuje się na podstawie: 1) pełnego egzaminu z odpowiedniego kursu, albo 2) świadectwa z gimnazjum państwowego lub mającego prawa państwowe. Świadectwa z innych szkół (np. Seminarjum nauczycielskie(są niewystarczające do przyjęcia. Kadydaci, przyjmowani na mocy świadectwa, podlegają wstępnemu informacyjnemu egzaminowi: z polskiego, łaciny, historji i geografji z zakresu klas, wymienionych w świadectwie. Kandydaci nieklasycy do klasy VI i następ. podlegają nadto egzaminowi z greckiego w odpowiednim zakresie. Do klasy VII przyjmuje się tylko za specjalnem pozwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z djecezji Kujawsko-Kaliskiej. Kandydaci składają (prócz świadectwa szkolnego) 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od XX Proboszcza i Prefekta, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 5) krótki własnoręczny życiorys. Za pełny egzamin od kandydatów, niemających świadectwa gimnazjalnego, pobiera się opłatę w wysokości 4 złotych, za egzamin informacyjny 2 złote.

Dyrekcja Liceum.

Obchód 33-ej rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum„.

W niedzielę 15-go b. m., obchódzono w Krakowie uroczyście 33-cią rocznicę ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum". Obchód urządzony był staraniem Zarządu okręgowego stronnictwa Demokracji i katolickich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Około godz. 10-ej rano wyruszył z Domu związkowego kilkunastotysięczny pochód organizacyj robotniczych i inteligencji pracującej.

Pochód skierował się do kościoła Marjackiego, gdzie ks. dr. Karczmarczyk, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, odprawił mszę św. w asyście duchowieństwa. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do domu robotniczego, gdzie znany autor Karol Hubert Rostworowski wygłosił mowę okolicznościową.

ZE ŚWIATA.

Francja.

— Przy wyborach do parlamentu lewica zdobyła większość, za pomocą silnej agitacji nieliczącej się w obietnicach. Z tego powodu Poincaré prezes ministrów musiał ustąpić. Przewodniczącym Izby nowo wybranych deputowanych został republikański socjalista Poinlere, prezydentem senatu radykalnego Doumergue, na premiera wysunięto radykalnego Herriota. Jednak wybrani pod naporem lewicy nie chcieli przyjąć misji i zaczęli prowadzić politykę zemsty przeciwko prezydentowi Millerandowi. Na mocy prawa Konstytucji, prezydent powierzył utworzenie gabinetu Fr. Marsalowi. Nowy gabinet uformowany z większością ministrów gabinetu Poincare'go nie mógł liczyć na powodzenie ze względu na przewagę lewicy w Izbie. Głosowanie w obu Izbach dało wynik przewidziany t. j. wyrażenie votum nieufności nowemu rządowi Marsala, a tem samem równoznacznie votum nieufności prezydentowi Państwa. Z tego powodu rząd Marsala podał się do Dymisji, a Millerand przedstawił parlamentowi orędzie w sprawie swego ustąpienia ze stanowiska Prezydenta Francji. Zgromadzenie Narodowe w Wersalu wybiera nowego prezydenta z grona większości lewicy, która usuwając od steru rządu tak wielce zasłużonych mężów i pogromców Niemiec jakim jest Poincaré i Millerand wyrządza wielką krzywdę całej Francji.

Rosja.

— Bolszewicy koncentrują siły zbrojne armji czerwonej nad Dniestrem.

Wśród ludności bolszewicy szerzą pogłoski, iż po żniwach rozpocznie się oswabadzanie Besarabji. W niektórych wsiach powiatów tyraspolskiego i dubosarskiego władze sowieckie agitują na rzecz wystąpień partyzanckich w Besarabji, korzystając z opłakanej sytuacji aprowizacyjnej tych powiatów, i przedstawiając ludności możność wykorzystania bogatych zbiorów besarabskich. Ośrodkiem sowieckich oddziałów partyzanckich, występujących przeciwko Rumunji, jest wieś Płoskoje, pow. tyraspolskiego. Jednakże, w powiecie tyraspolskim działają również drobne oddziały partyzanckie, przeciwsowieckie, dokonywujące napadów na instytucje sowieckie.

— W ostatnich dniach pojawiły się na ulicach Moskwy i Piotrogrodu w tysiącach egzemplarzy monarchistyczne odezwy przypominające ludności „szczęśliwe czasy caratu", a podpisane przez Mikołaja Mikołajewicza, który uważa się za jednego prawdziwego następcę tronu rosyjskiego.

Czerezwyczajka w obu miastach pali całe stosy proklamacji na rogach ulic i przeprowadza ścisłe rewizje domowe, nie może jednak odkryć ognisk konspiracji. Aresztowano w Moskwie ks. Lwowa i hr. Szeremetjewa, w Piotrogrodzie ks. Golicyna, aczkolwiek sowieckie władze oficjalnie przyznają, że nie uważają ich za przywódców organizacji monarchistycznej.

Niemcy.

— Komuniści chwytają się coraz nowych środków w swej akcji terorystycznej. Policja świeżo odkryła szereg oddziałów zorganizowanych wojskowo, które posiadają wielkie zapasy pyroksiliny i dynamitu. Materjały wybuchowe umieszczone są we flaszkach metalowych, które miały być podłożone w szeregu

miejscowości i zapalone za pomocą specjalnego urządzenia. Ponieważ ten typ bomb nie był dotychczas znany, bomby poddano badaniom, które wykazały, że eksplozja ich mogłaby wyrządzić olbrzymie szkody, a wybuch bomb nowej konstrukcji podczas ich zgromadzeń pociągnąłby b. liczne ofiary.

Japonja.

— Z Jokahamy donoszą o usiłowaniu dokonania zamachu na amerykańskiego konsula jeneralnego w Jokahamie, Kempera. Mianowicie w konsulacie zjawił się jakiś robotnik japoński, który trzymając w ręku sztylet, oświadczył, że zabije konsula, jeśli ten nie obieca wystąpić przeciwko zaostrzeniu amerykańskiej ustawy emigracyjnej w stosunku do japończyków. Sprawcę nieudałego zamachu aresztowano.

Ukraina.

— W Kijowie i Charkowie bolszewicy dokonali licznych aresztowań wśród inteligencji, duchowieństwa, byłych oficerów i właścicieli ziemskich, urzędników przedrewolucyjnych i t. d. Aresztowanym oświadczono iż są oni aresztowani w postaci zakładników na wypadek wystąpienia organizacji monarchicznej, o współdziałanie z którą są podejrzewani.

Włochy.

Wezuwjusz okazuje znów wzmożoną działalność. Otworzyły się dwa nowe kratery. Miejsca zagrożone strzeżone są przez karabinierów, którzy nie dopuszczają turystów do tych miejsc.

Raptularzyk historyczny.

7/VI 1492 r. zgon Kazimierza Jagiellończyka, którego wytrwałej i mądrej polityce zawdzięczamy odzyskanie Prus i Pomorza.

Stany pruskie, gnębione uciskiem Krzyżaków, wyprawiły do króla poselstwo z błaganiem o wzięcie ziem tych w swoje władanie. Wynikiem tego była trzynastoletnia wojna z Krzyżakami. Wiele przeszkód, trudów, zapor wewnętrznych i zewnętrznych musiał król przezwyciężyć, zanim dzieło doprowadził do końca. Pokój w Toruniu 1466, wrócił Polsce Pomorze Chełmińskie, Michałowskie — Prusy z Malborgiem i Warmją. Odzyskała Polska ujście Wisły.

Królestwo mieli liczną rodzinę, bogobojnie wychowaną, starannie kształconą.

Trony Węgier i Czech objął drugi z rzędu syn Władysław.

Niebieskiej korony dostąpił najstarszy Kazimierz, zmarły w kwiecie wieku, którego Kościół zaliczył między świętych.

Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt zasiadali na stolcu królewskim w Polsce.

8/VI 1339 r. Zgon Aldony, pierwszej żony Kazimierza Wielkiego. Władysław Łokietek, mając do zwalczania groźną już wtedy wrogą potęgę Krzyżaków, widział konieczność zabezpieczenia się od Litwy i zawarł układy z księciem litewskim Gedyminem i przeciwko wspólnemu wrogowi. Dla utwierdzenia przymierza zawarte zostało małżeństwo miedzy księżniczką litewską, a królewiczem polskim. Aldona wniosła w upominku posagowym 30 tysięcy jeńców Polaków, łzy więc radości towarzyszyły związkowi dwuch panujących domów. Była to jakby zapowiedź późniejszej, przepięknej unij Polski z Litwą, dziś omotanej zdradliwą pajęczyną niemiecko-sowiecką. Niewzruszone prawo dziejowe zmusi znowu Litwę do zawrócenia z tej przepastniej dla niej drogi — i szukania ochrony w związku z Polską.

9/VI. Urodziny Władysława IV Wazy 1595 r. Wielki ten król, urodził się z pierwszej żony Zygmunta III, arcyksiężniczki austrjackiej Anny. Austrja wierna swej politycznej zasadzie małżeństwami wyzyskiwać trony (Węgry — Czechy) i rozszerzyć swe wpływy, potrafiła dwukrotnie Zygmunta III ożenić z arcyksiężniczkami. Zygmunt przez całe panowanie stawał po stronie Austrji. Dwór był silnie zniemczony przez królową. Władysław przeciwnie, zaznaczał mocno swą polskość, ubierał się po polsku. Kształcił się wojskowo w świetnej szkole wojennej, bo pod Żółkiewskim i Chodkiewiczem, oraz zagranicą Był ogólnie kochany, obiór jego tylko dla formy trwający pół godziny, okrzyknięty jednomyślnie królem. On był ostatnim monarchą, za którego Państwo nasze zajmowało jeszcze mocarstwowe stanowisko.

10/VI 1651. Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy, aby złożyć hołd Królowej nieba i ziemi. Królowie polscy modły swe składali na Jasnej Górze, jak niemniej cenne dary, np. Królowa Jadwiga, ornat szyty perłami, droga i cenna dla nas pamiątka.

13/VI 1669 r. Obiór Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Po śmierci ostatniego z Jagiellonów, Zygmunta Augusta, tron polski stał się obieralnym—i odtąd Polska zwolna zaczyna się chylić ku upadkowi, obieralność królów bowiem była jedną z głównych przyczyn naszego rozbicia się.

Wstrząśnięcia towarzyszące wszelkim wyborom, zahamowanie życia, rozbudzenie miłości własnej, przekupstwa uprawiane przez dwory zagraniczne, roznamiętnienie i nienawiść wśród zwalczających się przeciwników — wszystko to oddziaływa zawsze zgubnie. Gdyby. Zygmunt August zostawił potomstwo możeby Ojczyzna nasza nie zaznała hańby rozbiorów, ani mąk niewoli Przytem wybory, jak to możemy sami stwierdzić w obecnych republikach, nie dają zwykle pierwszeństwa najlepszym, a najzręczniejszym osobistościom, często małewartości, lecz mającej za sobą zwarty zespół. Michał Korybut obiór swój zawdzięczał zasługom ojca, Jeremiego Wiśniowieckiego, który po odpadnięciu Zadnieprzańskiej Ukrainy do Moskwy, utracił swe majętności. Wdzięczna szlachta, wbrew woli magnatów, w porywie serca wyniosła na tron młodzieńca o słabem zdrowiu, zupełnie nie nadającego się na władcę olbrzymiego państwa. Król Michał panował nieszczęśliwie tylko cztery lata, umarł gdy Jan Sobieski zwyciężył Turków pod Chocimem.

14/VI 1401. Unja Wileńska. Witold, z ramienia Wł. Jagiełły, książe litewski, poniósłszy 1339 r. srogą klęskę nad Worsklą od Tatarów, których zagony sięgnęły aż po Łuck, szuka oparcia w ściślejszym związku z Polską.

Poradnik gospodarczy.

O zbieraniu roślin lekarskich:

W Warszawie istnieje Towarzystwo Akcyjne handlu i eksploatacji przemysłowej roślin leczniczych „Planta“, które zakupuje chętnie wysuszone umiejętnie zioła i odpowiednią do gatunku i wagi sumę wypłaca. W tym celu wydano broszurę o uprawie i zbieraniu dziko rosnących u nas roślin leczniczych, o sposobie zbierania i suszenia ich, oraz złączono 125 kolorowych podobizn roślin, mających zastosowanie w lecznictwie. Dla zachęty amatorów zbierania ziół wskaże choćby jedno, tak pospolite, a bardzo użyteczne ziele, jakiem jest *babka wązkolistna* czyli *laszcetowata*. Każdy wieśniak, każde niemal starsze dziecko, wychowane na wsi, zna ją i jak łatwo w większej ilości zbierać ją można, bo rośnie wszędzie od wczesnej wiosny do późnego lata. Albo weźmy, naprzykład, *chaber bławatek*, rosnący w naszych zbożach, za którym dzieci tak chętnie gonią, a pozrywawszy, bezmyślnie je potem porzucają! Tymczasem poskubane płatki i wysuszone, jakąby im korzyść przynieść mogły! W broszurze Towarzystwa „Planta“ wskazany jest sposób suszenia, ale tutaj choć wzmiankę zrobię o tem, że suszyć rośliny należy nie na słońcu, tylko gdzieś w budynku, na strychu, w suchem, a przewiewnem miejscu.

W każdej szkole taki podręcznik dla zaznajomienia z ziołami znajdować się powinien i nauczycielstwo wielkiego czynu patrjotycznego łatwo dokonać może, gdy zechce uświadamiać dziatwę o pożytku ziół i zachęci ją do zbierania i suszenia. Na wycieczkach objaśniać można dzieciom rośliny, a jaka to miła i szlachetna będzie rozrywka. Dziatwa zachęci się łatwo i — mam nadzieję — plon obfity zbierze.

Ks. St. Kowalski.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś.  P.

MICHAŁOWI BIAŁECKIEMU

właścicielowi dóbr Dębołęka i Kuśnie

a w szczególności Szanownemu i Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownemu Sądownictwu, Radzie Szkolnej, Panu Inspektorowi Szkolnemu, okolicznemu Nauczycielstwu, Panu Komendantowi i Policji Państwowej, Strażom Ogniowym Ochotniczym, Radzie Banku Spółdzielczego, sąsiadom i przyjaciołom składają serdeczne „Bóg zapłać“

Żona, Córka, Zięć i Wnuczki.

Redaktor i wydawca ks. Al. Brzeziński

Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej“ w Sieradzu.